

Ks. Andrzej Ziombra\*

## *FIDES ET RATIO* W EPOCE KRYZYSU HUMANISTYCZNEGO

### *FIDES ET RATIO* IN THE ERA OF HUMANISTIC CRISIS

**Abstract:** The announced diagnosis of a poor human condition in a fluid world that does not guarantee safety is the result of a crisis of sense. The reason for that is an excess of knowledge and multiplicity of the key concepts. John Paul II shows various weak points of the present day, but also the way of solving them. The most effective way to heal the bad condition of the human being, or even the humanistic modern condition is to turn to the Absolute, who has revealed himself in the pages of the Holy Scriptures.

**Keywords:** philosophy, absolute, human being, the humanities, encyclical, metaphysics, crisis, John Paul II.

Celem niniejszego opracowania jest wykazanie aktualności encykliki *Fides et ratio* Jana Pawła II po 24 latach od jej opublikowania. Papież podjął w niej zagadnienie relacji pomiędzy rozumem a wiarą. Zauważył, że nie ma między nimi sprzeczności. Wiara potrzebuje rozumu<sup>1</sup>, a rozum czerpie z wiary wiedzę, która pomaga wyjaśnić pojawiające się pytania. Problem, który został postawiony, dotyczy ludzkiej egzystencji. Skoro filozofia i pośrednio inne nauki mają pomóc człowiekowi w odpowiedzi na pytanie o celowość ludzkiego życia, o jego pochodzenie, to dlaczego zauważa się proces wyalienowania człowieka oraz towarzyszącą mu niepewność tożsamości? W pierwszej części artykułu zostanie dokonana diagnoza słabej kondycji ludzkiej, aby w następnej znaleźć sposób wyjścia z tego impasu.

---

\* Ks. dr Andrzej Ziombra – doktor filozofii; proboszcz parafii pw. św. Jacka w Legnicy.

<sup>1</sup> Jan Paweł II. *Encyklika Fides et ratio o relacjach między wiarą a rozumem* (14.09.1998) [dalej: FR] p. 5.

## 1. Z CZEGO WYNIKA SŁABA KONDYCJA CZŁOWIEKA?

W encyklice *Fides et ratio* Jan Paweł II zauważył, że jednym ze współcześnie palących problemów jest „kryzys sensu”. Jest to efekt fragmentaryzacji wiedzy<sup>2</sup>. Zjawisko to ma swój początek w myśli oświeceniowej. Odrzucenie rozważań metafizycznych, które uznano jako zbędne i naukowo (empirycznie) nie do udowodnienia, stało się także pośrednio paradygmatem nauk ścisłych, które „odczuły” nieskrępowaną swobodę badań, z sukcesywnym pomijaniem norm etycznych. Ów paradygmat dokonał jednak zdecydowanie większego spustoszenia w naukach humanistycznych. Owocem owego comtowskiego ukąszenia, czyli pozytywistycznego oglądu szeroko pojętej rzeczywistości, jest m.in. zredukowanie pojęcia duszy do stanów psychicznych czy rozpatrywanie religijnego fenomenu na poziomie uproszczonych rozważań na polu socjologii czy psychologii. Oświeceniowy „nowy porządek” uczynił świat bardziej hipotetycznym.

Nieustanny rozwój nauk prowadzi do ciągłego podważania własnych wniosków i ustaleń<sup>3</sup>.

Kryzys rozumienia dotknął nie tylko pojęć z poziomu metafizycznego, ale kompleksowo swoim zakresem zmienił rozumienie świata, a nawet samego człowieka. Człowiek przestał rozumieć sam siebie, zagubił celowość życia na świecie. W gąszczu różnych haseł, np. ekologicznych, ostrze krytyki skierował w swoją stronę. W konsekwencji pojawił się temat przeludnienia jako problem naruszający ekosystem, podważa się sensowność życia człowieka nieproduktywnego czy tworzy się atmosferę wyższego stopnia rozumności świata zwierząt nad człowiekiem. To wskazuje wyraźnie na zagubienie własnej tożsamości. Człowiek przestał rozumieć siebie, od kiedy, uwolniony od metafizycznych odniesień, zaczął w sposób dowolny siebie definiować. Z jednej strony popadł w skrajność bycia szkodnikiem w świecie<sup>4</sup>, a więc podważył swoją misję czynienia ziemi poddanej, aby pomogła mu się integralnie rozwijać. Z drugiej uznał się za pana samego siebie i świata, chcąc poprzez technokratyczne zabiegi nie tyle ulepszać i przekształcać świat, co go w pewnym sensie podmieniać, poprzez wypowiedzenie wojny naturze świata i samego człowieka. Taki pogląd jest wyrażany przez transhumanizm<sup>5</sup>, ideologię *gender* czy szeroko pojętą technokrację<sup>6</sup>. W tym kontekście nie sposób pominąć innych problemów związanych z brakiem odporności psychicznej na otaczający świat, szeregiem różnych dysfunkcji w dziedzinie społecznej, które

<sup>2</sup> Tamże 81.

<sup>3</sup> K. Hennig. *Narodziny cywilizacji Oświecenia*. Warszawa 2017 s. 137.

<sup>4</sup> W. Sztumski. *Kompromis między antroposozwinizmem i ekologizmem jako warunek równoważnego rozwoju rodzaju ludzkiego*. „Eumonia” 2020 nr 1 (98) s. 10.

<sup>5</sup> Zob. K. Szymański. *Transhumanizm: utopia czy ekstrofia*. „Idea” 27:2015 s. 159-175.

<sup>6</sup> Zob. J. Wadowski. *Syndrom złotego cielca – technokracja jako uzależnienie*. W: *Wiwisekja czyli co dolega współczesnej kulturze*. Red. A. Ziombra. Legnica 2013 s. 87-116.

w konsekwencji prowokują pogłębiające się kryzysy szeroko rozumianego rozwoju. Za przykład można podać diagnozę Jana Pawła II z encykliki *Redemptor hominis*:

Człowiek dzisiejszy zdaje się być stale zagrożony przez to, co jest jego własnym wytworem, co jest wynikiem pracy jego rąk<sup>7</sup>.

W *Fides et ratio*, w odpowiedzi na kwestię utraty sensu, papież zwrócił szczególną uwagę na problem fragmentaryzacji wiedzy. Wiele perspektyw poznawczych, wiele dróg i propozycji rozwiązań ostatecznie stało się dla człowieka problemem. W tym gąszczu różnorodności, wielości definicji i interpretacji trudno jest odnaleźć jednoznaczność ułatwiającą ludzkie wybory, a w daleko idącej konsekwencji stabilność istnienia. Mnogość propozycji, wbrew pozorom, nie ułatwia wyborów, ale generuje problem wyboru w wielu dziedzinach – od produktów technologicznie wydoskonalanych, poprzez różne formy i style życia wyrażone w wybiórczym społecznieniu<sup>8</sup> aż do możliwości wyboru idei, koncepcji czy ogólnie wyborów egzystencjalnych. I chociaż obserwuje się patologiczne uzależnianie od nowych technologii, które zaburzają nie tylko zachowanie jednostek, ale także zdrowe relacje społeczne, to poważniejszy problem pojawia się w sytuacji, gdy człowiek z wielości przedstawianych idei nie jest w stanie wybrać takiej, która zaspokoi dążenia ukryte w jego naturze. Brak metafizycznych odniesień pozbawia go możliwości wejścia w głąb i próby odpowiedzi na pytanie, kim jest naprawdę. W gąszczu propozycji, które trudno obiektywnie hierarchizować, dobrać tak, aby stały się formą egzystencjalnej użyteczności, trudno znaleźć stały punkt odniesienia, pomagający w racjonalnej weryfikacji wirujących idei.

Różnorodność sama w sobie nie jest zła, także różne idee wnoszą pewne światło w rozumienie rzeczywistości. Gorzej jest, gdy brakuje pojęć kluczowych, które nie są jednoznacznie definiowane. To także bałagan definicyjny sprawia, że nie tylko trudno jest znaleźć płaszczyznę do twórczego dialogu, ale również zaciemnia on bardzo odpowiedź na podstawowe pytania. Bo jak zrozumieć, kim jestem jako człowiek, skoro mam do czynienia z szeregiem definicji człowieka – od czysto materialistycznego spojrzenia aż po integralne rozumienie w duchu personalistycznym. Jak pojąć istotę duszy, skoro istnieje wachlarz ujęć – od monistycznej koncepcji jako epifenomenu materii, przez okazjonalizm Malebranché'a, skończywszy na klasycznym, hylemorficznym ujęciu Arystotelesa czy Tomasza z Akwinu. Kto ma rację? Która definicja jest bliższa prawdzie? Oczywiście, można prowadzić w nieskończoność naukowe dysputy, uzbrajając się w uzasadnienia, ale – idąc za Kierkegaardem – czy nie gubimy w tym nadmiarze dysput samego człowieka<sup>9</sup>, nie gubimy zasadniczego sensu wszelkich dysput czy sensu w ogóle?

<sup>7</sup> Jan Paweł II. *Encyklika Redemptor hominis* (4.03.1979) p. 15.

<sup>8</sup> M. Maffesoli. *Czas plemion. Schyłek indywidualizmu w społeczeństwach ponowoczesnych*. Warszawa 2008 s. 136.

<sup>9</sup> K. Jaspers. *Kierkegaard*. Toruń 2013 s. 96.

W konsekwencji duch ludzki zostaje często opanowany przez jakąś bliżej nieokreśloną formę myślenia, wiodącą go do jeszcze większego zamknięcia się w sobie, w granicach własnej immanencji, bez żadnego odniesienia do transcendencji<sup>10</sup>.

Kontynuując myśl papieską, można stwierdzić, że nadmiar wiedzy pogłębia wątpliwości, sceptycyzm, obojętność i różne formy nihilizmu<sup>11</sup>.

Ta pesymistyczna wizja kryzysu sensu miała swoje potwierdzenie w nurcie postmodernistycznym. Dlatego J.-F. Lyotard odżegnywał się do metanarracji, a Z. Bauman wspominał o bieżni dla biegaczy bez mety. Zatem odpowiedzią na pesymistyczne wizje został już tylko nihilizm. W *Boskiej komedii* Dantego ta postmodernistyczna odpowiedź na kryzys jest analogią napisu nad wejściem do piekła: Porzucicie wszelkie swe nadzieje<sup>12</sup>. Odnosi się wrażenie, że w tym nurcie myśli wielobarwnej, której jedynym odniesieniem ma być sam ludzki rozum, nastąpił kryzys w rozważaniach humanistycznych. Pod hasłem rozumu kryje się szereg wiodących poglądów, które wywodzą się od czegoś, co samo w sobie ma status zmienności. Myśl ludzka nie może być punktem odniesienia, ponieważ nieustannie się przeobraża. To, co dzisiaj było odniesieniem w filozofii, prawie, socjologii, jutro może okazać się *passé*. Mamy do czynienia z ogromnym kryzysem ustalenia aksjomatów, a w konsekwencji z określeniem, jaka naprawdę jest rzeczywistość. Generowanie „baniak myślowych”, które zamknięte w sobie próbują rościć pretensje do interpretacji całości, nieraz z wytworzeniem całego systemu opartego na zmianie znaczeń słów, neologizmach, często może być kojarzone z powracającymi błędami idealizmu niemieckiego, czyli oderwaniem od realizmu. Oczywiście, myśl filozoficzna musi być wolna, a jej jedynym narzędziem pracy ma być rozum. Jednak nie można tutaj dochodzić do przekonania, że drogą do rozumienia świata jest wyłącznie rozum oświeceniowy, który tym różni się od przedoświeceniowego, że zamknął się na rzeczywistość metafizyczną, czyli Boga.

Do efektów utraty sensu można jeszcze dołączyć kryzys etyczny, który na wielu płaszczyznach zdaje się zamykać przed człowiekiem drogi do odkrycia jego pełni, a który wręcz redukuje jego miejsce i znaczenie w świecie. W tej przestrzeni kryje się podwójne niebezpieczeństwo, które można zawrzeć w biblijnym stwierdzeniu, że jeśli ślepy poprowadzi ślepego, to obaj wpadną w dół (por. Mt 15,14). Zwrócił na to uwagę filozof hiszpański M. de Unamuno, który zachęcał do praktyki zapoznawania się z biografiami filozofów, aby lepiej zrozumieć ich poglądy<sup>13</sup>. I tak zainteresowania Arystotelesa botaniką pomogły mu w budowaniu filozofii

<sup>10</sup> FR 81.

<sup>11</sup> Tamże.

<sup>12</sup> Dante Alighieri. *Boska komedia*. Kraków 2006 s. 54.

<sup>13</sup> M. de Unamuno. *O poczuciu tragiczności życia wśród ludzi i wśród narodów*. Kraków 2009 s. 30.

realistycznej. Nadwrażliwość S. Kierkegaarda skierowała jego zainteresowania ku egzystencjalnej kondycji człowieka, podobnego do samotnej brzozy rosnącej nad rozpadliskiem. J.-P. Sartre pogląd na temat ludzkiego patrzenia, które okrada drugiego z jego własności, powiązał w jakimś stopniu z naukami jego bliskich krewnych, że Jahwe patrzy i wszystko widzi. Można powiedzieć, że są to zbyt duże uproszczenia, ale trudno nie zgodzić się, że osobiste doświadczenia i przeżycia mają wpływ na światopogląd. Zatem podwójne niebezpieczeństwo zredukowanego rozumienia samego siebie wyraża się w zagubieniu siebie oraz innych, którzy, zarażeni uargumentowanym myśleniem, mogą się z tym utożsamić i wpaść w tę samą koleinę myślową.

## 2. PONOWNE ODKRYCIE I HERMENEUTYKA CIĄGŁOŚCI JAKO ODPOWIEDŹ NA KRYZYS

Złożoność sytuacji stawia pytanie o możliwość odkrycia sensu, który przede wszystkim zawiera się w obiektywnej prawdzie. I tutaj pojawia się wątpliwość, czy będąc na etapie mnogości informacji, teorii bądź stawianych hipotez, wolno pytać o coś absolutnie uniwersalnego? Czy da się wypracować jakiś obiektywizm, który zaspokoi głód sensu wynikający z pewności? Odpowiedzią papieża na obecny kryzys, nie tylko na polu filozofii, ale można powiedzieć także w całej humanistyce, jest wezwanie do ponownego odkrywania oraz hermeneutyki ciągłości.

W procesie ponownego odkrywania papież wzywa do odkrycia obiektywnej prawdy o świecie i człowieku na kartach Pisma Świętego. Tam właśnie można zauważyć harmonię wynikania oraz to, że odniesieniem dla ludzkich idei i wartości jest zawsze Absolut<sup>14</sup>. Racjonalne zakleszczenie, widoczne w postmodernistycznym efekcie, może zostać wyprowadzone poza okrąg gąszczu ideowych poszukiwań sensu w odniesieniu do Pierwszej Przyczyny. Przyjęcie obiektywnego, jednego odniesienia generuje szereg odpowiedzi dotyczących 1) odkrywania istoty człowieka, 2) selekcji idei i ich wartościowania, 3) definiuje zagrożenia dla człowieka oraz wskazuje kierunki właściwie rozumianego postępu.

### 2.1. ODKRYWANIE ISTOTY CZŁOWIEKA

Fundamentem tej «filozofii» zawartej w Biblii jest przekonanie, że życie ludzkie i świat mają sens i zmierzają ku pełni, która urzeczywistnia się w Chrystusie Jezusie. Wcielenie pozostanie zawsze centralną Tajemnicą, do której należy się odwoływać, aby zrozumieć zagadkę istnienia człowieka, świata stworzonego i samego Boga<sup>15</sup>.

<sup>14</sup> FR 80.

<sup>15</sup> Tamże.

Jan Paweł II daje jasny sygnał, że powszechnie przyjęty redukcjonizm w rozumieniu człowieka spowodował wiele poważnych problemów. Człowieka bez pierwiastka boskiego łatwo zredukować do części kolektywistycznej masy. Feuerbachowskie stwierdzenie, że człowiek jest tym, co zje, stając się przez to wulgarnym materializmem, ostatecznie doprowadziło do jego uprzedmiotowienia. Zagrożenie to jawi się także w postaci skrajnego indywidualizmu, gdzie pod hasłem samostanowienia jednostki atomizuje się ludzkie „ja”, przez co poważnie ogranicza się jej rozwój, dokonujący się także na zbudowanych relacjach społecznych. Tymczasem perspektywa integralnego rozumienia człowieka z jego duchowo-cielesną strukturą nadaje mu wartość ponadczasową, czyli ostatecznie czyni bezcennym. Trudno jest tutaj waloryzować człowieka, biorąc pod uwagę posiadanie przez niego duszy, która ze swej natury jest niezniszczalna i odwieczna. W osobie Jezusa Chrystusa, w tajemnicy Wcielonego Słowa zawarta jest także wartość ludzkiego ciała, które, mimo że jest zniszczalne, zostało przebóstwione poprzez obecność Boga w ludzkiej powłoce. Biblijna wizja człowieka zwraca uwagę na jego ontologiczną bytość. Wskazuje, że miara jego wartości nie ma związku ani z wartością fizyczną ludzkiego ciała, ani ze stanem posiadania ludzkich wytworów.

Analizując człowieka w odniesieniu do objawienia, można dostrzec także wzór do odniesień społecznych. Na przykładzie tajemnicy Trójcy Świętej jako relacji osób w miłości widać jednoczący charakter, ukazujący wadliwe systemy kolektywizmu czy indywidualizmu, które nie spełniają zadania tworzenia harmonijnego społeczeństwa. To prawda, że przykład idealnej realizacji osób będzie dla człowieka wciąż ideałem niemożliwym do realizacji. Jednak inne filozoficzne rozwiązania także stawiane są na poziomie ideału. Ważne jest tutaj jednak właściwe ukierunkowanie. A odniesienie do Absolutu gwarantuje słuszność obranego kierunku.

## 2.2. SELEKCJA IDEI I ICH WARTOŚCIOWANIE

Aby dobrze współbrzmieć ze słowem Bożym, filozofia musi przede wszystkim odzyskać wymiar mądrościowy jako poszukiwanie ostatecznego i całościowego sensu życia<sup>16</sup>.

Fragmentaryzacja wiedzy, która powstała w konsekwencji sprzyjających warunków rozwoju nauk czy to na polu nauk empirycznych, czy nauk humanistycznych, ostatecznie rozproszyła gromadzoną wiedzę. Współcześnie naukowcy w wielu dziedzinach nie tyle mają problemy z gromadzeniem wiedzy, ile z jej przetwarzaniem. Mnogość danych ostatecznie zawężyła obszar badawczy do wąskich dziedzin. Papież wzywa, aby filozofia powróciła do swojego pierwotnego

---

<sup>16</sup> Tamże.

charakteru, dla którego została powołana. Winna się stać umiłowaniem mądrości, a więc powinna umieć spojrzeć na rzeczywistość przede wszystkim z perspektywy całości. Czy dzisiaj jest to możliwe? Uwzględniając istniejące prawo natury, czyli stałe prawidłowości funkcjonujące od początku dziejów, można uporządkować myśl ludzką według pewnego kryterium. Rzecz w tym, aby nie rozbudowywać magazynów wiedzy, które na skutek ogromu informacji i tak nie służą, ale odpowiednio posegregować tę wiedzę i w oparciu o kryterium metafizyczne rozwijać te dziedziny, które służą odkrywaniu mądrościowemu, tzn. integralnemu, prawdy o człowieku i świecie.

Potrzebna jest filozofia o zasięgu prawdziwie metafizycznym, to znaczy umiejąca wyjść poza dane doświadczalne, aby w swoim poszukiwaniu prawdy odkryć coś absolutnego, ostatecznego, fundamentalnego. Wymóg ten wpisany jest zarówno w poznanie o charakterze mądrościowym, jak i analitycznym; w szczególności zaś jest to wymóg typowy dla poznania dobra moralnego, którego ostatecznym fundamentem jest najwyższe Dobro, sam Bóg<sup>17</sup>.

### 2.3. ZDEFINIOWANIE ZAGROŻEŃ ORAZ WSKAZANIE KIERUNKÓW WŁAŚCIWIE ROZUMIANEGO POSTĘPU

W sferze badań przyrodniczych rozpowszechniła się stopniowo mentalność pozytywistyczna, która nie tylko zerwała wszelkie powiązania z chrześcijańską wizją świata, ale co ważniejsze zrezygnowała też z wszelkich odniesień do wizji metafizycznej i moralnej. W wyniku tego zaistniało niebezpieczeństwo, że niektórzy ludzie nauki, rezygnując z jakichkolwiek odniesień etycznych, nie stawiają już w centrum swej uwagi osoby ludzkiej i całości jej życia. Co więcej, część z nich, świadoma możliwości otwartych przez rozwój techniki, wydaje się ulegać nie tylko logice rynku, ale także pokusie zdobycia demiurgicznej władzy<sup>18</sup>.

Zagrożenie, która pojawiło się na horyzoncie wraz z odkryciem możliwości broni jądrowej, jest jaskrawym przykładem, że istnieje realne zagrożenie dla całej ludzkości ze strony niewłaściwego użycia wytworów myśli ludzkiej. Współcześnie dochodzą jeszcze inne zagrożenia: badania genetyczne, biotechnologie czy problem aborcji i eutanazji. Nie pojawiłyby się one, gdyby niezmiennym punktem odniesienia było chociażby prawo naturalne, które przecież posiada swoje odniesienie w niezmiennym Absolutcie. Papież wspomina o jakimś rodzaju nieodpowiedzialności wynikającej z braku refleksji etycznej nad kierunkami niektórych badań oraz ich owoców. Samowola badań, rozumiana jako wolność, ostatecznie może zamknąć przed ludzkością drogi ku przyszłości. Nie wiemy do końca, jakie efekty

<sup>17</sup> Tamże 82.

<sup>18</sup> Tamże 46.

dadzą manipulacje genetyczne, czy to w żywności roślinnej, czy zwierzęcej. Nie znamy wszystkich powikłań techniki *in vitro* czy wszelkich prób – w imię zdrowia publicznego – zmian genetycznych w ludzkich organizmach. Genetyka, która może się poszczycić niebywałym rozwojem, nie posiada pełnej wiedzy na temat konsekwencji swoich eksperymentów. Tak inwazyjne poprawianie natury, która potrzebuje długiego czasu na „odpowiednie ułożenie się” i organiczne dopasowanie, stawia wiele pytań o konsekwencje tych doświadczeń.

Prawda, która jest tożsama z Bogiem, została w wyniku uprzedzeń ideologicznych odrzucona. Wszelkie przejawy jej odkrycia spotykają się z zarzutem fundamentalizmu. Zadziało się to przez przyjęty oświeceniowy aksjomat, że Boga należy odsunąć od ludzkich rządów. Według K. Henniga proces odsunięcia rozpoczął się od zakwestionowania i odrzucenia zastanego porządku stosunków społecznych<sup>19</sup>. Cały problem wynikał z braku fundamentów, czyli odniesienia do jednej prawdy, która zawarta jest w objawieniu. Oddalono Boga jako ostateczny Autorytet, który ustanawiając prawa natury, uporządkował życie społeczne oraz indywidualne. W wyniku tego zabiegu trudno jest wypracować model, który niepostrzeżenie nie pozbawi podstaw wszelkiego sensu. Może te trendy mieszczą się we współczesnej kulturze nihilizmu, który zakłada

[...] że nie należy podejmować żadnych trwałych zobowiązań, ponieważ wszystko jest ulotne i tymczasowe<sup>20</sup>.

Należałoby zachować hermeneutykę ciągłości, która zachowałaby status istnienia Boga, duszy ludzkiej, czyli świata w wymiarze metafizycznym. Przerwanie tego odwiecznego łańcucha pojęciowego w filozoficznych debatach nie tylko zubożyło poziom tych debat, ale doprowadziło do kryzysu rozumienia rzeczywistości.

## ZAKOŃCZENIE

Na szerokich połaciach świata występuje dzisiaj dziwne zapomnienie o Bogu. Wydaje się, że wszystko toczy się jednakowo także bez Niego. Jednocześnie jednak występuje też poczucie frustracji, niezadowolenia z wszystkiego i z wszystkich<sup>21</sup>.

W tych słowach Benedykta XVI zawiera się chyba cała aktualność encykliki *Fides et ratio* Jana Pawła II. Wydaje się, że ten ideologiczny hałas wyrażany hasłami: fundamentalizm, ograniczenie wolności, religijny dyktat, zrodził się bardziej

<sup>19</sup> K. Hennig. *Narodziny cywilizacji Oświecenia* s. 127.

<sup>20</sup> FR 46.

<sup>21</sup> Benedykt XVI. Homilia podczas Mszy św. na zakończenie Światowego Dnia Młodzieży (Kolonia, 21.08.2005). <[https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt\\_xvi/homilie/zakonczenie\\_sdm\\_21082005.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/homilie/zakonczenie_sdm_21082005.html)> [dostęp: 12.03.2021].



z uprzedzeń niż z dobrej woli poszukania sensu. W encyklice wyraźnie wybrzmiewa, że sens ma związek z bezpieczeństwem wyrosłym na gruncie możliwości jakiegoś pojęcia rzeczywistości z wiarą. Jest on wynikiem posiadania pewności płynącej ze zrozumienia świata, w którym się żyje. Destabilizacja jest pochodną braku stabilnych odniesień, które pozwalają jakoś ten świat uporządkować. Jan Paweł II wskazał możliwość rozwiązania tych problemów. Odniesienie do Absolutu stabilizuje płynność poszukiwań. Nie tylko da się opisać ten Absolut, ale bezpośrednio od Niego wiemy, jak mamy żyć, czego mamy unikać, a co pielegnować. To rodzaj mapy, która pozwala przemieszczać się ludzkości ku zdefiniowanemu już celowi. Pozostaje mieć nadzieję, że to nie doprowadzi jedynie do kolejnych niekończących się dyskusji, ale pobudzi do konkretnych działań.

#### BIBLIOGRAFIA

- Benedykt XVI: Homilia podczas Mszy św. na zakończenie Światowego Dnia Młodzieży (Kolonia, 21.08.2005). <[https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt\\_xvi/homilie/zakonczeniesdm\\_21082005.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/benedykt_xvi/homilie/zakonczeniesdm_21082005.html)> [dostęp: 12.03.2021].
- Dante Alighieri: *Boska komedia*. Kraków 2006 s. 54.
- Hennig K.: *Narodziny cywilizacji Oświecenia*. Warszawa 2017.
- Jan Paweł II: *Encyklika Fides et ratio o relacjach między wiarą a rozumem* (14.09.1998).
- Jan Paweł II: *Encyklika Redemptor hominis* (4.03.1979).
- Jaspers K.: *Kierkegaard*. Toruń 2013.
- Maffesoli M.: *Czas plemion. Schyłek indywidualizmu w społeczeństwach ponowoczesnych*. Warszawa 2008.
- Sztumski W.: *Kompromis między antropozwinizmem i ekologizmem jako warunek równoważnego rozwoju rodzaju ludzkiego*. „Eumonia” 2020 nr 1(98).
- Szymański K.: *Transhumanizm: utopia czy ekstropia*. „Idea” 27:2015 s. 159-175.
- Unamuno M. de: *O poczuciu tragiczności życia wśród ludzi i wśród narodów*. Kraków 2009.
- Wadowski J.: *Syndrom złotego cielca – technokracja jako uzależnienie*. W: *Wiwisekcja czyli co dolega współczesnej kulturze*. Red. A. Ziombra. Legnica 2013 s. 87-116.

**Streszczenie:** Obwieszczona diagnoza złej kondycji człowieka w płynnym świecie, który nie gwarantuje bezpieczeństwa, jest wynikiem kryzysu sensu. Powodem tego jest nadmierność wiedzy oraz wielodeficyjność kluczowych pojęć. Jan Paweł II ukazuje różne słabe punkty współczesności, ale także sposób ich rozwiązania. Najskuteczniejszym sposobem uleczenia złej kondycji człowieka czy nawet humanistycznej, współczesnej kondycji jest zwrócenie się ku Absolutowi, który objawił się na kartach Pisma Świętego.

**Słowa kluczowe:** filozofia, absolut, człowiek, nauka, humanistyka, encyklika, metafizyka, kryzys, Jan Paweł II.



# **Doktryna społeczna pomiędzy Włochami a Polską**

